



PROP KOG-2025/02

16 stycznia 2025 r.

OPINIA

na temat dokumentu „Wytyczne w zakresie analiz środowiskowych i monitoringów przy budowie morskich farm wiatrowych”

Inwestycje w zakresie energetyki wiatrowej mogą mieć znaczący negatywny wpływ na niektóre elementy środowiska. Jednocześnie przez ostatnie dwie dekady znacząco rozwinęła się wiedza na temat metod przewidywania i przeciwdziałania tym negatywnym oddziaływaniom. Powstają liczne regionalne, krajowe, sektorowe czy międzynarodowe przewodniki/poradniki czy wytyczne, zawierające opisy tych metod i szczegółowe zalecenia dotyczące ich stosowania. Ich zadaniem jest zwykle zebranie najlepszej aktualnej wiedzy i praktycznych doświadczeń w tej dziedzinie oraz dopasowanie wynikających z nich wniosków do lokalnych warunków środowiskowych oraz systemu prawnego danego państwa lub regionu. Wytyczne takie zawierają z reguły szczegółowy opis najlepszych lub minimalnych zakresów i metod badań przedrealizacyjnych, wymagań dotyczących stosowanego sprzętu, przygotowania merytorycznego wykonawców oraz sposobów interpretacji wyników. Określone są w nich progi, przy których należy stosować konkretne rodzaje działań zapobiegawczych czy minimalizujących szkody. Najczęściej zawierają także szczegółowy opis metodyki monitoringu na etapie funkcjonowania przedsięwzięcia oraz zalecenia dotyczące dodatkowych działań w wypadku, jeśli monitoring ten wykaże zagrożenia lub wręcz negatywne oddziaływania. Czasami w takich wytycznych zamieszcza się także rozdziały dotyczące ogólnych zasad wykonywania ocen oddziaływania na środowisko, ale nie jest to regułą. Te ogólne praktyki wynikają zwykle bezpośrednio z przepisów i są najczęściej przedmiotem odrębnych omówień czy poradników.

Przedstawiony do konsultacji dokument p.t. „Wytyczne w zakresie analiz środowiskowych i monitoringów przy budowie morskich farm wiatrowych” swoją zawartością nie odpowiada tytułowi. Nie zawiera niemal żadnych z elementów, których należałoby się spodziewać w takich wytycznych. Choć jest w nim rozdział „Metodyka oceny oddziaływania na środowisko” czy załącznik zatytułowany „Przegląd technologii monitoringu środowiska dla morskich farm wiatrowych” – nie opisano w nim szczegółowo żadnej metody badań. Owszem – wymieniono ogólnie z nazwy ważniejsze typy metodyk czy rodzaje wykorzystywanego sprzętu, ale próżno tu szukać jakichkolwiek praktycznych wskazań dotyczących lokalizacji prób, terminów kontroli, liczby powtórzeń, wymagań sprzętowych, sposobów gromadzenia i analizy danych. Chociaż są rozdziały zatytułowane „Działania minimalizujące i kompensujące” czy „Metodyki i technologie monitoringu środowiska na MFW”, nie znajduje się w nich żadnych praktycznych wskazówek – w jakiej sytuacji, które z nich należy zastosować, przez jaki czas, jak sprawdzać ich skuteczność itp. Całkowicie także pominięto takie aspekty szczegółowe, jak uzależnienie metod przewidywania, monitorowania i ograniczania negatywnego wpływu na poszczególne komponenty środowiska od wielkości czy metody posadowienia turbin.

Co zwraca uwagę – w opracowaniu tym nie ma nawet odesłań do dość bogatej literatury w zakresie wytycznych dotyczących przygotowywania ocen oddziaływania farm wiatrowych (w tym morskich) na środowisko. Większość z 22 cytowanych pozycji to także opracowania o charakterze ogólnym lub przyczynkowym.

PROP nie wie, jaki jest cel ogłoszonych konsultacji i jakie są możliwości uzupełnienia czy zmiany dokumentu, który nie nosi żadnych adnotacji typu „projekt” „wersja robocza” itp. Wygląda on na wersję ostateczną i zaakceptowaną. Jednak Rada nie może przedstawić żadnych konkretnych propozycji zmian, gdyż w zasadzie nie ma do czego. Jest to bardzo ogólne omówienie zasad przygotowywania raportu o oddziaływaniach na środowisko, ze wskazaniem jego części oraz poradami – jak go przygotować, aby był trudny do odrzucenia przez RDOŚ z przyczyn formalnych. Jednak brak w nim niemal jakichkolwiek konkretów, do których można by się odnieść.

Polska praktyka raportów OOS wykazuje, że są one z reguły przygotowywane na zlecenie inwestora w minimalnym dopuszczalnym zakresie, w oparciu o jak najmniejszy zakres badań, jaki wynika z decyzji organu lub obowiązujących wytycznych. Dlatego zdaniem Rady bardzo ważne jest, aby wytyczne zawierały bardzo konkretne informacje, pozwalające poprawnie zaplanować i przeprowadzić badania inwentaryzacyjne czy monitoringowe. W oparciu o nie organ wydający decyzje powinien być w stanie ocenić czy zrealizowano je właściwie oraz czy uzyskane dane są wiarygodne, a zaproponowane wnioski poprawne. Pod tym względem dokument ten jest całkowicie bezużyteczny.

Ograniczając się do jednego przykładu, w dokumencie w kilku miejscach wspomniano o możliwości zastosowania do badań kamer termowizyjnych w odniesieniu do fok, ptaków i nietoperzy. Do niedawna kamery termowizyjne w ogóle nie były polecane do badań monitoringowych na potrzeby ocen oddziaływania na środowisko, ze względu na ograniczone możliwości sprzętu dostępnego do celów cywilnych, a także bardzo niską porównywalność wyników (zależną od sprzętu i metody badania). Obecnie można już rozważać stosowanie takich urządzeń do niektórych celów, ale aby zapewnić względną porównywalność wyników, konieczne jest określenie co najmniej takich parametrów, jak:

- rozdzielczość matrycy sensora,
- czułość termiczna sensora,
- ogniskowa (szerokość kąta widzenia) obiektywu,
- odległość od obserwowanego miejsca (np. rotora) i kąt obserwacji,
- czas nagrań,
- zakres przestrzenny (skala) badań.

O ile zestaw dwóch w miarę profesjonalnych kamer z sensorami co najmniej 640x480 px i czułością termiczną (NETD) <25mK, z tak dobranym ustawieniem i obiektywami, by każda kontrolowała powierzchnię połowy zasięgu łopat rotora, może zapewnić wykrywalność przelatujących nietoperzy prawdopodobnie na poziomie przekraczającym 90%, to zastosowanie pojedynczej kamery z szerokokątnym obiektywem, sensorem 256x192 px i czułością <50mK zapewni wykrywalność znacząco (nawet o rząd wielkości) mniejszą – bezużyteczną do większości celów. Tymczasem w omawianym dokumencie jedyną praktyczną wskazówką dotyczącą stosowania termowizji jest informacja, że sprawdza się ona najlepiej „w warunkach nocnych” ze względu na „dużą różnicę temperatur między

otoczeniem a ciałem nietoperza”, co jest prawdziwe zwłaszcza przy stosowaniu sensorów o czułości 40mK lub jeszcze niższej (w wypadku NETD im wyższa wartość w mK, tym niższa czułość). Jak wskazuje praktyka – przy braku zapisu w wytycznych należy się spodziewać wykonywania krótkich nagrań sprzętem o niskich parametrach – nie tylko dlatego, że jego cena jest około 20-krotnie niższa niż zestawu profesjonalnego. To samo dotyczy nasłuchów detektorowych i praktycznie wszystkich pozostałych metod.

W opracowaniu pojawiają się też treści co najmniej kontrowersyjne lub błędne. Na przykład:

1. W załączniku 2 na str. 20 napisano, że „z uwagi na ekologię nietoperzy migracja jesienna jest liczniejsza niż wiosenna, ponieważ biorą w niej udział również osobniki urodzone w danym sezonie.” Jest to zasadniczo prawda – także w odniesieniu do ptaków. Po pierwsze – migrację wiosenną zalicza się już do kolejnego „sezonu”, po drugie – w migracji wiosennej z oczywistych przyczyn nie biorą udziału osobniki, które z różnych przyczyn nie przetrwały zimy. Jednak to nie liczebność jest głównym czynnikiem różnicującym migracje wiosenną od jesienną (w obu bierze udział mniej więcej taki sam % aktualnej populacji, a przeżywalność zimy u migrujących gatunków nietoperzy jest zapewne dość wysoka). Istotna różnica dotyczy czasu (a więc i intensywności) przelotów – wiosenna wędrówka jest skoncentrowana w czasie, zaś jesienna znacznie bardziej rozciągnięta, ponieważ w trakcie tej ostatniej trwają gody wszystkich gatunków odbywających długodystansowe migracje. Odmienne mogą być także trasy oraz warunki pogodowe wykorzystywane do migracji. Wiedza na ten temat jest jeszcze niewystarczająca – potrzebne jest więc dokładne rozeznanie.
2. Omawiając oddziaływania skumulowane, pomieszano chyba różne pojęcia. Część wartości liczbowych, które podano, budzi poważne wątpliwości lub po prostu jest błędna. Dla wszystkich zagrożeń jako strefę potencjalnej kumulacji przyjęto podwojony zasięg danego oddziaływania od granicy farmy (zaproponowano wyłącznie analizę kumulowania się jednakowych czynników). Ponieważ nie powołano się na źródła dla takich wartości ani nie wyjaśniono rozumowania, którym się kierowano przyjmując je, trudno podjąć polemikę z tymi zapewne autorskimi założeniami.
3. Zgodnie z zaleceniami z Załącznika 3, uwzględnianie lub pomijanie poszczególnych gatunków ptaków w ocenach oddziaływania ma być uzależnione nie od tego, jak licznie występują w strefie oddziaływania, jaki jest ich stan ochrony, na ile są zagrożone przez oddziaływania wywoływane przez farmy wiatrowe ani nawet np. jaki procent populacji danego gatunku z południowego Bałtyku może być poddany danemu oddziaływananiu, ale wyłącznie od tego, czy stanowią ponad 1% ugrupowania wszystkich ptaków stwierdzonego [w tym miejscu] w danym okresie. Tymczasem stopień narażenia jednego gatunku na oddziaływania jest zwykle zupełnie niezależny od liczebności innych gatunków – takie uzależnianie wykonywania oceny od czynników niepowiązanych jest niezasadne.

PROP nie analizowała poprawności wszystkich stwierdzeń zawartych w omawianym opracowaniu. Rada ocenia, że ma ono raczej charakter ogólnego podręcznika dotyczącego generalnych zasad wykonywania raportów. Te zagadnienia są przedstawione dość starannie. Zaprezentowano także kilka autorskich koncepcji i propozycji interpretacji przepisów, które można uznać za interesujące i warte dyskusji (np. mogą stanowić podstawę do zmian

legislacyjnych usuwających luki prawne). Publikacja ta jest kierowana raczej do inwestorów niż organów ochrony przyrody lub wykonawców badań. Według informacji uzyskanych od niektórych autorów opracowania – pierwotnie przygotowano na jego potrzeby także brakujące porady praktyczne, ale zostały one pominięte przez firmę koordynującą całość – podobno w uzgodnieniu z GDOŚ. Nie można zabronić lobby związanemu z morską energetyką wiatrową formułowania porad – jak najmniejszym kosztem uzyskać decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach, zawierające jak najmniej ograniczeń i obowiązków. Warto co najwyżej rozważyć, czy takie opracowania powinny być finansowane ze środków publicznych.

W opinii Rady omawiany dokument zdecydowanie nie nadaje się do stosowania jako szczegółowe „wytyczne w zakresie analiz środowiskowych i monitoringów przy budowie morskich farm wiatrowych”. Gdyby zaczęto je stosować do określania zakresu raportów OOS, wykonywania oceny przez organ lub formułowania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięć, byłyby to całkowicie niewłaściwe – wręcz szkodliwe.

dr hab. Sabina Pierużek-Nowak, prof. UW
przewodnicząca KOG PROP
[podpisano elektronicznie]

Otrzymują:

- Ministerstwo Klimatu i Środowiska
- Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska
- Członkowie PROP
- a/a